Warszawa. Środa.

№ 301. Rok 1860. Dnia $\frac{2}{14}$ Listopada.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Zimna dziś rano stopni 5
Zimna wczoraj w południe stopni 0.
Jutro Św. Leopolda.

Wschód słońca o godz. 7 min. 20
Zachód „ „ 4 „ 8
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II.
Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna.

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Wolno jest Radcy Handlowemu, dziedzicznemu poczesnemu obywatelowi Hermanowi Epstein, nabywać na własność dobra ziemskie w Królestwie Polskiem, bez obowiązku osiedlania w dobrach tak dotąd nabytych jak, na przyszłość nabyć się mogących, rodzin żydowskich na roli i składania funduszu na osiedlenie ich gdzieindziej. Prawo to przechodzi również na potomstwo uprzywilejowanego.

Art. 2. Herman Epstein nie może w nabytych przez siebia dobrach, sprawować Urzędu Wójta Gminy, którego wybór i nominacją z osób wyznania chrześćjańskiego Rząd sobie zachowuje, leez koszta utrzymania Wójta Gminy w określonych przepisami granicach, ponosić będzie uprzywilejowany jako właściciel.

Art. 3. Prawo kollacji wszystkich beneficji kościelnych w dobrach przez Hermana Epstein posiadanych, nie do niego, lecz wyłącznie do rządu należy, co wszakże nie uwalnia uprzywilejowanego od obowiązku z ogólnych przepisów wynikającego, przykładania się z tytułu kollatora i dziedzica, wespół z parafianami w odpowiednim stosunku do składek na utrzymanie kościoła, cmentarzy, plebanii i t. p.

Art. 4. Officjaliści do zarządu dóbr użyci tylko być mogą z osób należących do jeduego z wyznań chrześćjańskich. Jeżeli jednak uprzywilejowany oczynszuje włościan w dobrach nabytych, służyć mu będzie prawo utrzymywania officjalistów starozakonnych dobrami zarządzających.

Art. 5. Niewolno jest Hermanowi Epstein osiedlać w dobrach swoich żydów, jak tylko pod warunkiem trudnienia się własną pracą uprawą roli.

Art. 6. W dobrach przez Hermana Epstein uabytych, lub nabyć się mających, propinacja nie przez jego współznawców. lecz wyłącznie i koniecznie perzz chrześćjan prowadzoną być winna.

Art. 7. Nadane niniejszem Postanowieniem Hermanowi Epstein prawo nabywania dóbr ziemskich nie rozciąga się do dóbr położouych w obrębie nadgranicznym od strony Pruss i Austrji w odległości 21 wiorst od granicy, w którymto obrębie starozakonnym tam oddawna niezamieszkałym, przebywać nie wolno.

Art. 8. Na mocy niniejszego przywileju wolno jest Hermanowi Epstein wraz z potomstwem jego płci męzkiej w linii prostej nabywać i posiadać wszelką własność nieruchomą w miastach Królestwa za szczególnem upoważnieniem Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, które przyłączonem być ma do aktu nabycia i przedaży, mieszkać we wszystkich miastach Królesłwa Polskiego i przy wszystkich ulicach; z wyłączeniem jedynie miast i ulic, gdzie żydom bezwarunkowo mieszkać nie wolno, tudzież z zastosowaniem się do przepisów, prowadzić wszelkie zekłady przemysłowe, handlowe i inne procedera, z tem co do m. Warszawy zastrzeżeniem, iż na ulicach exymowanych, od zamieszkania starozakonnych wyłączonych, wolno jest tylko jeden prowadzić proceder, pod własną firmą i na rzecz swoją.

Art. 9. Uchyla się postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 14 (26) kwietnia 1844 roku, które postanowieniem niniejszem zastąpionem zostaje.

Art. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia które ma być w Dzienniku Praw zamieszczone, Rada Administracyjna, Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych oraz Sprawiedliwości, w czem do której należy poleca.

Działo się w Warszawie dnia 30 września (12 paździebnika 1860 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant (podpisano) Książę Gorczakow.

Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Tajny Radca (podp.) Muchanow.

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podp.) Karnicki.

— Dyrekcja Ubezpieczeń. Doświadczenie przekonywa, że wielu z ubezpieczonych z ruchomościami, po wypadku pogorzeli, zbyt późuo czyni o tem doniesienia Dyrekcji, przez co nie mogą być w właściwym czasie dopełnione śledztwa, celem oblikwidowania szkody i wykrycia istotnej przyczyny pogorzeli. To powoduje Dyrekcją do przypomnienia ubezpieczonym, że art 127 wkłada na nich obowiązek, iżby o wydarzonym wypadku pogorzeli i domniemauej przyczynie zawiadamiali Dyrekcją najpóźniej we 24 godzin w mieście Warszawie, a na prowincji w dni 10 od chwili pożaru i że w razie niedopełnienia tej formalności wedle art. 156 Ustawy, Dyrekcja ma zasadę do zupełnego odmówienia wynagrodzenia.

Zechcą więc ubezpieczeni z ruchomościami stosować się do tego przepisu i bez względu na urzędowe raporta władz miejscowych, sami od siebie o wynikłych pogorzelach ruchomości bezzwłocznie po wypadku Dyrekcją zawiadamiać.

Warszawa dnia 25 Października (6 listopada) 1860 roku.

Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji Słomiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Szczególnym zbiegiem okoliczności w miesiącu wrześniu r. b. w ciągu jednego tygodnia, astronomowie odkryli aż cztery planety teleskopowe, między Marsem i Jowiszem krążące, które podług daty ich ogłoszenia są: 59-ta w Paryżu odkryta przez Chacornac d. 12 września; 60-ta w Paryżu przez Goldschmidta dnia 19-go t. m., nazwana Danae; 61-a w Waszyngtonie w Ameryce, przez Fergusona dnia 14 t. m., 62-ga w Berlinie przez Forstera i Lessera dnia 14 t. m. Astronomowie szukając od 18 miesięcy nowych planet, te dopiero jakby na raz w jednym tygodniu w m. wrześniu odkryli, z tego powodu Le Verier szczególny domysł objawił, iż te planety dopiero teraz utworzone zostały z pierwotnej materji w przestrzeni około Słońca między Marsem i Jowiszem krążącej. Dla ułatwienia astronomom w nadawaniu nazwisk nowo odkrytym planetom, Ksiądz Moigno, Redaktor pisma Cosmos, podał następujący spis bóstw mitologicznych: Alkmene, Brizeis, Calisto, Dione, Egea, Elpis, Erato, Eris, Fortuna, Jo, Macaria, Neda, Nyse, Oenona, Polydora, Thalessa i Vitellia.

Jana Jaworskiego Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na Rok 1861 wyszedł z druku. — Jak zawsze tak i w tym roku wydawca starał się o to, aby *Kalendarz* nosił na sobie cechy ogólnego postępu wieku naszego. Uposażony w znaczniejszą niż którykolwiek z poprzedników swoich liczbą drzeworytów, zawiera artykuły oryginalne naszych autorów, treści astronomicznéj, gospodarczéj i naukowéj, obok lżejszych.—Wydawca starał się połączyć w *Kalendarzu* swym, użyteczność i przyjemność, o którym to usiłowaniu świadczy treść artykułów. Oprócz zwykłych Kalendarskich szczegółów obejmuje: Informację dotyczącą pożyczek dodatkowych w okresie trzecim Seryi drugiéj przez Towarzystwo Kredytowe udzielać się mających, i wiele innych użytecznych wiadomości. W działach dalszych zawiera następujące artykuły gospodarskiei literackie, a mianowicie:

Mieczyński Adam. Życiorys znakomitego leśnika Henryka *Cotty*, z wizerunkiem tegoż.—*Szajnocha Karol.* Zdobycze pługa polskiego —*Ks. Dolinowski Jan.* O zimowaniu pszczół z 3-ma rycinami.— *Kamiński Michał.* O stawianiu budowli wiejskich sposobem tańszym, wraz z planami na dom mieszkalny dla czeladzi i oborę, objaśnionemi drzeworytami.— *Gawarecki Zygmunt.* Przegląd krytyczny dzieła „*Piast*” przed trzydziestu latami wydawanego. — *Zakrzewski Kamil.* O znaczeniu popiołu w gospodarstwie wiejskiem. — *Kozłowski Feliks.* O szarańczy z trzema okazami tego owadu.—*Kąkolewski Leon.* Utrzymanie bydła na paszy zielonéj. — *Gawarecki Zygmunt.* Opisy roślin gospodarskich, z 10-ciu drzeworytami wyobrażającemi też rośliny.—*Aleksandrowicz Benedykt.* O płóciennictwie krajowem. — *Mieczyński Adam.* O głębokiéj orce, z 2-a wyobrażeniami pługa *Saka* do głębokiéj uprawy ziemi.—*Wiślicki Adam.* Opis ziemi Opatowskiéj pod względem rolniczym i przemysłowym. — *Szneider H. K.* Pogoda i słota, oraz inne zjawiska powietrzne ze stanowiska gospodarskiego wyjaśnione.— *Kozielski Franciszek.* O ważności łąk w gospodarstwie oraz nawodniania na łąki z 3-a drzeworytami.— *Kohn Albin.* Opisy ryb krajowych z 14stu wyobrażeniami rysunkowemi tychże ryb.—*Połujański Aleksander.* O dziegciarniach.—*Pietraszek Jan Kr.* O młynach i piekarniach z 3-ma drzeworytami.— *Mazur z Płockiego.* Ogrodnictwo bez ogrodów, z 2ma wyobrażeniami akwarjow.— *Izert Julian.* Żniwo mechaniczne pod względem historycznego rozwoju, z 2ma wyobrażeniami żniwiarki wynalazku *Wood'a.*—*Kohn Albin.* O produkcyi mięsa, z wyobrażeniami wołu, owcy i świni, na rzeź hodowanych. — *T.* Dwie wystawy krajowe w Warszawie i Lublinie w 1860 roku odbyte, sprawozdanie

z naocznego obejrzenia tychże wystaw.—*Redakcya Kalendarza.* Wypisy gospodarskie obejmujące wiadomości w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, z pism i dzieł znakomitych gospodarzy wyjęte: I. *Chłapowski Dezydery.* O użyciu nawozów sztucznych na rolach i łąkach. II. *Oczapowski Michał.* Postępowanie ze żniwem w czasie słotnym. III. *Sejfmann Piotr.* Kilka słów o zarazie płuc bydła rogatego i kołowacizny owiec.

H. Skimborowicz. M. Odlanicki Poczobut (z drzeworytami) Obserwatoryum Wileńskie i rzut oka na ludzi poświęcających się Astronomii w Wilnie (z drzeworytem).— *K. Wł. Wójcicki.* Przysłowia narodowe. — *H. Sk.* Brama Krakowska w Lublinie (z drzeworytem)—*Fr. Henryk Lewestam.* O sztuce Pisarskiéj w Polsce.—*H. Skimborowicz.* A. Wojciech Szwejkowski (z drzeworytem).—*Julian Bartoszewicz.* Szwedzi w Warszawie 1655.— *Ant. Wieniarski.* Babunia pięknéj wnuczki (Historyjka tegoczesna).—*F. S. Dmochowski.* Epoka Zygmunta I. (z drzeworytem) — *J. A. Miniszewski.* O psach, a wszelako rzecz najbliżéj tycząca się ludzi, (Humoreska).— *J. B. Wagner.* Początek mowy głosowéj czyli języków.—*H.Przybysławski.* Ojciec Ambroży. (Przegrywka).—*J. Grajnert.* Rycerz i Dziewczyna. (Ballada). — *E. L.* Kalendarz. —*A. B.* Zdania, myśli i przysłowia. — *T. Szpadkowski.* Nowy most stały na rzece Wiśle pod Warszawą (z drzeworytem).

Skład Główny tego *Kalendarza* w Drukarni wydawcy. Krakowskie-Przedmieście Ner 415, naprzeciw Kościoła X.X. Karmelitów.— Cena egzemplarza kop. 45 (złp. 3.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A U S T R J A.

Wiedeń 8 listopada. Wszystkie obecne choćby najważniejsze polityczne wypadki ustępują teraz procesowi Richtera, który w najwyższem stopniu zwraca uwagą publiczną, Ciekawość względem przebiegu tego procesu jest tak wielka, że większa część dzienników wiedeńskich wydaje nadzwyczajne dodatki, aby jak najśpieszniej dać czytelnikom sprawozdanie z działań sądowych. Powszechnie sądzą, licząc szczególnie na dzielność obrony doktora Berger, że Richter zostanie uwolniony dla braku dowodów (*ab instantia*) i część tutejszej prassy otwarcie broni byłego dyrektora zakładu kredetowego.

Między innemi *Presse* używa procesu Richtera na atakowanie byłego ministra skarbu barona Bruck, a Richtera uważa za pewien rodzaj konduktora do odwracania piorunów od głowy pana ministra. W ogóle Richter uważany jest za ucznia ze szkoły zepsucia pana Bruck, jako człowiek, który wprawdzie niesłychanie lekkomyślnie ale nie występnie postępował, spekulant, który w operacjach swoich używał od dawna ustalonej, nieco luźnej moralności i którego postępowanie, może pod wielu względami daleko jest uczciwsze niż niejednego z jego kolegów. Mianowicie świat kupiecki już prawie gotów jest uniewinnić Richtera zupełnie, przyznając tylko, że w swojem postępowaniu i prowadzeniu ksiąg dopuścił się rozmaitych nieformalności. Podajemy to wszystko jako dane do ocenienia uspobienia umysłów, części ludności wiedeńskiej, jako oznakę, jak podzielone są zdania za i przeciw. Mamy nadzieję, że sąd nie da się ani na jedną ani na drugą stronę przechylić tym zdaniom publiczności, ale nie łatwo mu będzie nie zachwiać się w pośród takiego zamięszania zdań i głosów, i nie dziwimy się, że w Anglji sędziowie przysięgłych przy podobnego rodzaju sprawach oddzieleni są od wszelkich stosunków z zewnętrznym światem.

Z Węgier dowiadujemy się, że nowe postanowienia zaczynają tam być uważane z większą rozwagą i przychylnością. Większa część owo-mianowanych żupanów, którzy za przykładem p. Kolomana Tisza, wahali się czy przyjąć te posady, zdecydowała się już na urzyjęcie, i to podobno w skutku niejakich ustąpień, które im uczyniono, a między innemi zapewnienia, że Wojewodyna i Banat zostaną przyłączone do Węgier. Co się tyczy p. Sisza mówią, że on jest bardzo niepopularny w kraju.

Konferencja w Gran (w przedmiocie tymczasowego prawa wyborczego do Sejmu Węgierskiego) ma się zgromadzić jeszcze w bieżącym miesiącu. Pogłoska tutejszych dzienników, że Prymas wezwał do tej konferencji jednego rabina żydowskiego jest zupełnie fałszywa. Nawet prawo wyborcze z r. 1848—48 wyłącza żydów od wybieralności. Nie jest dotąd zdecydowane, czy pierwszy Sejm węgierski odbędzie się w Presburgu.

Wiener Ztng. potwierdza wiadomość o podróży Cesarzowej. Cesarskie dzieci, arcyksiąże Rudolf i arcyksiężniczka Zofja, pozostają w Wiedniu pod opieką wielkiej ochmistrzyni księżnej Esterhazy. Towarzyszyć jej będą: Księżna Windischgraetz, wielki mistrz dworu hrabia Nobili i około 40 innych osób Sądzą, że podróż cesarska potrwa dni 10, jeśli prawdopodobne spotkanie cesarzowej z jej siostrą królową Neapolitańską na brzegach Hiszpanji albo Portugalji, nie przedłuży tej drogi. Teraz królowa Neapolitańska znajduje się jeszcze w Gaeta.

Teraźniejszy minister wojny hrabia Degenfeld, który, jak wiadomo, w naczelnem dowództwie w Wenecjańskiem zastąpiony został przez kawalera Benedek, ma z nim obecnie codziennie narady względem rozporządzeń militarnych, które w prowincjach włoskich częścią już rozpoczęte, częścią na wszelki przypadek przedsięwzięte być mają. Naturalnie nic z tego wszystkie nie dochodzi do wiadomości publicznej.

Po czterech publicznych posłuchaniach odbytych z byłym dyrektorem zakładu kredytowego, panem Richter, zdaje się, że oskarżenie o oszustwo i namawianie do nadużyć w urzędowaniu nie ma dostatecznych podstaw, a przedewszystkiem pokazuje się dokładnie, że Richter przy nadzwyczajnem ryzico, jakie w dostawach dla armji w zeszłym roku przedstawiało się, nie miał więcej zysku jak 2 pCt. (*Schl. Zeitung.*)

C H I N Y,

Ze sprawozdań i raportów o wypadkach w Chinach w piśmie naszem podanych, czytelnicy przekonać się mogli, że operacje wojenne tak energicznie przez Francją i Anglją prowadzone były, iż po kilku dniach otworzono znów dyplomacji pole do działania. Zauważać jednak wypada, że przy obronie warowni Taku, Chińczycy więcej niż zwykle stawiali oporu, skoro po pięcio-godzinnem dopiero bombardowaniu sztandary wojsk sprzymierzonych zatknięto na nieprzyjacielskich warowniach. Żołnierze chińscy czy tatarscy bili się aż do ostatniej chwili, a dowódcy wojska francuzkiego i angielskiego oddają im sprawiedliwość iż walczyli tak dzielnie jak tylko walczyć byli w stanie z bronią i taktyką wojenną chińską. Zawsze jednak strata czterechset ludzi, jaką poniosło wojsko europejskie, w zabitych i rannych, dowodzi, że wojna w Chinach nie jest jeszcze wojną europejską, zwłaszcza jeżeli się nie spuszcza z uwagi, że Chińczycy przez dwa lata wzmacniali te warownie, w obronie których stało wyborcze wojsko państwa niebieskiego. Jeżeli prawdą jest, że zdobycie fortu Taku ukończyło wojnę to przyznać trzeba, że pomimo zachodów i kosztów tej wyprawy, strona jej wojenna nie jest najważniejszą w kwestji chińskiej.

Pozostaje strona dyplomatyczna. Posłowie francuzki i angielski przebywają w Tien-Tsin gdzie z pełnomocnikami chińskiemi układają warunki pokoju.

Anglja i Francja są w tem samem położeniu co przed dwoma laty. Owóż tu dopiero prawdziwa trudność. Nie łatwa to rzecz jak się zdaje zawrzeć traktat pokoju w Chinami. Chińczycy nie są dzielnymi żołnierzami ale nader są przebiegli a nawet podstępni w dyplomacji. Zawsze dotąd wywiedli oni mniej więcej w pole Europejczyków. Obietnice, kłamstwa a nawet podłości nic ich nie kosztują. Podpisują oni traktat z myślą z góry powziętą niedotrzymania go. Używają wszelkich sposobów, aby tylko dojść do celu. I tak pełnomocnik chiński prosi, aby niekłaść tego warunku w traktacie, bo mu cesarz każe uciąć głowę. Lord Elgin nieustępuje, warunek pozostaje, a głowa z karku nie spada. W traktacie z roku 1858 takie odbywały się zwykle rozmowy: „Art. 1-szy: Chiny otwierają przystęp cudzoziemcom". Mandaryn na to: „To niepodobna, cesarz nigdy na ten artykuł nie przystanie".—Pełnomocnik angielski: „No to pójdziemy do Pekinu".—Chińczyk: „A jeżeli przystaniemy na artykuł, czy oddalicie się zaraz po podpisaniu traktatu?"—Anglik: „Naturalnie".—Chińczyk: „No to zgoda". I znów artykuł 2-gi: „Poseł angielski będzie mieszkał w Pekinie." Nowa odmowa, nowa prośba, to samo pytanie, ta sama odpowiedź i tak dalej do końca traktatu. Czy można przypuścić, aby tym sposobem zawarty traktat był wykonanym?..

To też krwawa rozprawa na rzece Pejho roku przeszłego, w epoce wymiany taryfikacji podpisanych traktatów, niezadziwiła prawie nikogo. Najlepszy traktat z Chinami na nic się podobno nic przyda, jeżeli nie będzie się opierał na ciągłych i pewnych rękojmiach. Jedną z najważniejszych rękojmi będzie niezawodnie ustanowienie poselstwa w Pekinie, i dla tego zapewne Chiny się tak bardzo wzbraniają uczynić zadość temu żądaniu. Będzie to najlepszy środek, aby wyciągnąć Chiny z owego odosobnienia, przy którem się tak upierają; skoro Europa raz dostanie się do stolicy państwa, i tam silną będzie mieć reprezentacją, spodziewać się należy, że ustaną te ciągłe zawikłania w prowincjach, które w końcu stają się powodem wojny.

Usiłowania posłów enropejskich w tym względzie znajdą w tej chwili nową jeszcze trudność w powstańcach z którymi bezustannie walczy cesarz Chiński, a którzy na swoją rękę napadają miasta i porty, gdzie Europejczykowie mają wolny przystęp. W sierpniu napadli oni Szanghai kilkakrotnie, a odparci przez Francuzów i Anglików załogą tam stojących, założyli protestacją do konsulów europejskich, mieniąc się być protestantami. Niczegoby więcej nie brakowało, jak tylko, aby Europejczykowie zwalczywszy cesarza Chińskiego bronić go potem musieli przeciw powstańcom. Przypomina to zdobycie Indji przez Anglików. (*Czas.*)

W Ł O C H Y.

Piszą z Sant Angelo 1 listopada o godzinie 10 do *Sémaphore de Marseille*:

O godzinie trzeciej waleczny dyktator przybył na górę Sant Angelo. O godzinie czwartej pod dowództwem Króla Włoskiego i w obecności jenerała della Rocca i innych znakomitych osob, rozwinięto na szczycie wzgórza chorągiew włoską i bombardowanie Kapui rozpoczęło się ze wszystkich punktów. Do późnego wieczora ogień był bardzo żywo utrzymywany. Artylerja nasza działała skutecznie i energicznie. Burbońscy odpowiadali

nam z wielką energją, ale mało nam zrządzili szkody. Linje telegraficzne bardzo nam były użyteczne, rozsyłano ważne rozkazy co do punktów, do których miano celować i inne ważne zarządzenia. W tej chwili działa i moździerze huczą od czasu, zostawiając do jutra rana rezultat silniejszego działania.

Santa Maria 2 listopada god. 7 min. 30 z rana. Zbliżają się parlamentarze dla traktowania o poddanie twierdzy.

Godzina 10 z rana. O pięć minut przed dziesiątą spuszczono naszą czerwoną chorągiew na górze St. Angelo, a na wałach Kapui w trzech punktach wywieszono białą chorągiew na znak, że nieprzyjaciel chce parlamentować.

Godzina 4 minut 30 po południu. W tej chwili porządkują oddziały wojska, mające zająć Kapuę, która kapitulowała.

Neapol 2 listopada. Wystąpiliśmy o godzinie 7. Pogoda jest piękna. Chorągiew czerwona powiewa ciągle na górze St. Angelo, ale ani z baterji, ani z twierdzy nie strzelają wcale. O godzinie wpół do ósmej adjutant jenerała della Rocca donosi Sirtoremu, że Kapua chce kapitulować. Udałem się do Santa Maria i oto co zaszło w Kapui.

Wczoraj wybuchło w mieście powstanie kobiet i dzieci. Oficerowie garnizonu przyłączyli się do mieszkańców aby nalegać na jenerała Cerni, dowodzącego w miejsce jenerała Salzano. Cerni nie chce ich ani słuchać, oficerowie grożą mu, że wszyscy podadzą się do dymisji.

W pierwszych godzinach bombardowania wieśniacy przebiegali miasto z okrzykiem: *Niech żyje Król!* niosąc chorągiew burbońską. Jenerał zatem sądził, że będzie popierany. W obec kroku oficerów i powstania kobiet i dzieci, ustąpił, tem bardziej, że o godzinie siódmej już i owi wieśniacy zaczęli okazywać największą trwogę i przestali okrzykiwać wiwaty dla króla.

O godzinie 5ej rano zdecydowano się kapitulować i chciano zaraz wysłać parlamentarzy, ale zatrzymano się z powodu ciemności nocnej i niebezpieczeństw, na jakie parlamentarze mogli być narażeni przy zbliżeniu się do przednich straży włoskich. O godzinie wpół do siódmej wyjechał z bramy Kapui powóz poprzedzony przez trębacza. O godzinie 7ej dwóch majorów przybyło do jenerała della Rocca, z prośbą o trzy dni zawieszenia broni, aby mogli posłać gońca do Gaety dla zapytania się, pod jakiemi warunkami mogą poddać twierdzę. Jenerał odpowiedział: Warunki te ja nałożę w imieniu Króla Wiktora Emanuela, nie zaś Franciszek II. A jakie są twoje warunki jenerale, zapytał jeden z majorów. — „Poddanie się na łaskę!" odrzekł della Rocca.

Majorowie prosili o godzinę czasu, aby mogli to ultimatum ponieść jenerałowi Cerni. „Jeżeli za godzinę nie wrócicie panowie, każę rozpocząć na nowo ogień," powiedział della Rocca. Była to godzina 8, o wpół do dziewiątej biała chorągiew ukazała się na głównej wieży, w Kapuy. Ale na tem nie poprzestano i czerwona chorągiew zdjęta chwilowo, na wzgórzu St. Angelo znowu została zatkniętą, ale ponieważ powiedziano jenerałowi della Rocca, że godzina czasu nie wystarcza, aby pójść do Kapui, naradzić się chwilę i wrócić, zatrzymał się przeto do godziny 10 z wydaniem rozkazu bombardowania. O trzy kwadranse na dziesiątą jenerał Liguori i jego adjutant kapitan Aserte przyprzyprowadzeni z zawiązanemi oczami od przednich straży stanęli przed jenerałem della Rocca, a o godzinie trzy kwadranse na pierwszą odjechali do Kapui po podpisaniu kapitulacji.

W twierdzy tej znajdowało się 11,000 ludzi, z których 5,800 wojska czynnego. Wszyscy zdali się na łaskę. Dozwolono im przedefilować przed zwycięzcami z bronią w ręku, którą mieli złożyć nieco dalej. Wszyscy ci żołnierze mają być odesłani do Genui albo Toskanji. Oficerowie żądali, aby ich stopnie zostały uznane i zatwierdzone, della Rocca odmówił, i przyrzekł tylko wstawić się za niemi u Króla Wiktora Emanuela.

Garnizon Kapui nie wiedział nic co się zewnątrz twierdzy działo, ani o pobiciu korpusu Scotti, ani o bitwie pod Sessa, ani o przybyciu Króla Wiktora Emanuela. Posłali oni do Gaety pięciu gońców i żaden z nich nie wrócił. Odwaga ich wyczerpała się codziennem oczekiwaniem, o godzinie piątej jeszcze spodziewali się posiłków od Franciszka IIgo, o ósmej już im zabrakło wytrwałości.

Kapua zostanie jutro oddaną. Dziś wieczór będzie illuminacja w Neapolu. Lazaroni biegają po ulicach krzycząc *viva!*

Korespondent *Gazety Krzyżowej* z Paryża, piszu pod dniem 9 listopada:

W jednym z listów prywatnych z Gaety czytamy: O godzinie 10ej dnia 1go listopada nie można już było powątpiewać, że flota francuzka nie będzie już więcej broniła królewskich przy Garigliano, przeciw admirałowi Persano. W tej godzinie rozpoczął się ogień dział floty piemonckiej i trwał bez przerwy przez całą noc.

Turyńska *Gazeta Wojskowa* powiada, że jak tylko przyłączenie Obojga Sycylji zostanie spełnionem, rząd Króla Wiktora Emanuela wezwie do broni wszystką ludność stałego lądu i wyspy, zdatną do służby wojskowej, jak równie z wszystkich innych części nowego Królestwa. Z tych wszystkich kontyngensów mają być utworzone trzy armje, północnych, środkowych i dolnych Włoch, których główne komendy będą w Turynie, Bononji Florencji albo Neapolu. Na pamiątkę Garibaldego, w armji włoskiej ustanowioną zostanie na wieczne czasy brygada Garibaldi, która ubraną będzie w czewone bluzy i kapelusze kalabryjskie. Garibaldi nie przyjął stopnia marszałka i orderu Zwiastowania.

(*Schl. Ztng.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rola Garibaldego jako dyktatora była skończona; jako jenerała także, gdyż każdy inny jenerał na czele wojsk regularnych może go zastąpić. Słusznie więc że oddalił się i abdykował, pozostawiając po sobie wielkie wspomnienia abnegacji i bezinteresowności. Garibaldi wracając do życia prywatnego zachowuje nad swemi antagonistami we Włoszech wyższość, której blask może być jeszcze kiedyś użyteczny partji włoskiej.

Tymczasem organizuje się nowy rząd neapolitański. Farini jest jego naczelnikiem z tytułem jenera nego gubernatora. Podobno powołani będą z Turynu p. Mancini na prezydenta ministerstwa, p. Scialoja finansów; p. Pisanelli sprawiedliwości; p. Spavento oświecenia.

Król neapolitański zapewne nieprzyjmie usług admirała Barbier de Tinan i schroni się na statek hiszpański, który królowa Izabella przysłała do jego rozporządzenia. Wszyscy posłowie radzili mu aby się oddalił, gdyż dalsza walka niepodobna.

Morning Post donosi o zawarciu pokoju z chinami; pułki angielskie wracają już do Europy. Czy pokój ten będzie trwały? Czas okaże, ale Chińczycy nie mają zwyczaju dochowywać przyrzeczeń, a wojna w Chinach strasznie dużo kosztuje. (*Ind. Belge.*)

Wiedeń 13 listopada. Urzędowa Gazeta Wiedeńska obejmuje statut prowincjonalnej reprezentacji dla Tyrolu, mianowicie FMP. Degenfeld feldzeigmeistrem i ministrem wojny. Cesarskie postanowienie znosi wszystkie piśmienne ostrzeżenia dzienników wraz z ich prawnemi skutkami, w duchu prawa o prasie.

Londyn 10 listopada. Dzisiejsza *Morning Post* donosi wiadomość z Szangai z dnia 26 września:

Pułki angielskie wracają do Anglji. Pokój z Chinami został podpisany.

Turyn 9 listopada. Dzisiejsza *Opinione* pisze:

Król Wiktor-Emanuel przez wjazd do Neapolu, faktycznie włożył sobie na głowę koronę włoską i Włochy po tej wielkiej rewolucji powinny zająć odpowiednie swoim interesom stanowisko w związku państw europejskich. Rząd papiezki rozkazał niedopuścić w Viterbo głosowania na anneksją; garnizon francuzki nie przyjął tego rozkazu, owszem dopomagał aktowi przyłączenia; żandarmi papieżcy chcieli opierać; się ale ich od tego Francuzi wstrzymali. Wypadek ten spowodował wielkie niezadowolenie przeciw Francji na dworze papiezkim. Prowincja zatem Viterbo i inne poddane dotąd rządowi papiezkiemu, głosowały za przyłączeniem, przeto moralnie nie należą one już do Rzymu i to ich położenie dotychczasowe nie może trwać długo.

Opinione w końcu sądzi, że gdy pojednanie się szczere Papieża z Francją nie jest już możliwem, lepiej przeto byłoby, aby Francja swoje wojsko ztamtąd odwołała i pozostawiła Papieża jego losowi.

Medjolan 10 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu pod d. 9.

Wczoraj wieczorem prywatna depesza z Neapolu doniosła o rozpoczęciu układów między komendantem Gaety i jenerałem Fanti, względem poddania twierdzy.

Król Franciszek II postanowił zaprzestać dalszego oporu i przygotowuje się do wyjazdu.

Oblężenie Gaety prowadzone jest ciągle z energją.

Wojsko neapolitańskie, które się schroniło na terytorjum rzymskiem, zostanie rządowi piemonckiemu do Neapolu odesłane.

Fanti proponuje utworzenie armji narodowej. Ma ona składać się z 104 pułków linjowych 8-u pułków grenadjerów, 4ch pułków piechoty morskiej, 54ch batalionów strzelców 4ch pułków inżynierji, 16 pułków artylerji, 8-u pułków jazdy, 12tu pułków ułanów, 12u pułków szwoleżerów, 2ch pułków huzarów i 2ch pułków konnych gidów.

Turyn, 10 listopada. Niemasz nic nowego o kapitulacji Gaety. Zapewniają, że garnizon Gaety składa się już tylko z kilku batalionów.

Rzym, 9 listopada. Giornale di Roma donosi że około 30,000 wojska neapolitańskiego schroniło się do państwa kościelnego, aby zostać wiernemi swemu królowi.

Papież wydał rozkaz dostarczyć im żywności i rozkwaterować ich czerpiąc potrzebne summy z szczupłych środków jakie mu jeszcze pozostają. Władze miejscowe pomogły Ojcu świętemu w tej okoliczności.

Turyn, 10 listopada. Opinione ogłasza depeszę z Neapolu z d. 9.

Garibaldi tegoż samego dnia pożegnał się z królem Wiktorem Emmanuelem i powrócił na swoją wysepkę Kaprerę leżącą przy brzegach Sardynji.

Przy odjeździe obsypany był największemi oznakami sympatji króla, jego sztabu, oficerów i armji.

Berlin, 10 listopada. Preus Zeit. zamieściła artykuł, w którym zbija dzienniki angielskie i rozbiera warunki przymierza z Anglją która według niego powinna ofiarować Prussom w zamian jakieś korzyści. Artykuł ten wywarł wielkie wrażenie w kółkach politycznych.

Paryż 9 listopada. Według najnowszych wiadomości z widowni wojny liczba żołnierzy którzy przeszli na terytorjum papiezkie wynosi 20,000, a nie 15,000 jak wprzód donoszono. Opuściły Gaetę dla braku żywności.

Słychać, że Liborio Romano uda się do Anglji.

Paryż 11 listopada. Z Neapolu donoszą, że dnia 6-go korweta parowa marynarki hiszpańskiej weszła do portu Gaety; przywiozła oficera wyższego z listem własnoręcznym królowej hiszpańskiej do króla Franciszka II-go.

Dnia poprzedniego król przyjął na szczególnej audjencji posłów Prus, Austrji, Hiszpanji i innych.

Następnie była rada gabinetowa, na której był obecny baron Winspeare, tylko co przybyły z Rzymu.

Zapewniają, że król od siebie prześle manifest do wszystkich rządów Europy.

W niektórych punktach takowych królestwa Obojga Sycylji trwają manifestacje antianneksjonistów, a mianowicie: w Moliza, Terra di Lavoro, Capitanata, w Abruzzach i Kalabrji. Ruchome kolumny wojska sardyńskiego obiegają te prowincje, aby je uspokoić.

Londyn, 12 listopada. Dzisiejsza *Morning Post* zamieszcza urzędowe zawiadomienie z Szanghai z 26 września.

Jenerał Hope Grand odesłał już dwa angielskie pułki, inne przygotowują się do powrotu do Anglji. Pokój z Chinami już podpisany.

Genua 9 listopada. Wczoraj parostatkami *Fulminante, Amalfi, Ercole, Conte i Cavour* przybyło tu przeszło 3,000 neapolitańskich jeńców wojennych; dziś oczekują tu eskadry sycylijskiej z drugiemi 3,000. Równocześnie 1,500 jeńców papiezkich do Civita-Vecchia.

Medjolan 8 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Genui z d. 7; że 12,000 neapolitańczyków, którzy uszli od porażki nad Garigliano, wstąpiło na terytorjum papiezkie.

Francuzki oficer udał się jako ich parlamentarz do jenerała Fanti.

Francuski sztabooficer udał się z Rzymu do Gaety, dla zniesienia się z admirałem Persano.

Wiktor-Emanuel oświadczył angielskiemu admirałowi, że niemożna przerwać operacji wojennych, jakkolwiek on sam czuje wszelkie względy dla królewskiej familji. Gaeta jest otoczona.

Neapolitański korpus chciał umknąć na terytorjum papiezkie, ale Persano zawczasu wysadził brygadę w Fondi, i zmusił ten korpus wrócić do Gaety.

Z Caserta donoszą z dnia 5 listopada: Garibaldi dekretem podarował jenerałowi Turr 2 baterje i 10,000 karabinów; sam zamierza w końcu tego tygodnia odjechać do Kaprery.

Konstantynopol 13 listopada. Internuncjusz austrjacki przeniesiony został 30 października do pałacu internuncjatury.

Stan barona zadawalniający. Sułtan posłał do niego nadwornego doktora i aptekarza.

Z Damaszku z d. 18 t. m. donoszą: Szeik Abdullah Halebi skazany został na dożywotnie więzienie. Przewieziony będzie do Cypru. I inne znakomite osoby zostały skazane.

Kassel, 12 listopada. Jeneralny prokurator państwa von Dehn Rothfelser i podprokurator państwa Spohr mianowani zostali komisarzami rządowemi przy sejmie.

(*Staats. Anz.*)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 2 (14) Listopada 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*